

Sygn. akt IV Ka 477/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Marta Synowiec

po rozpoznaniu w dniu 22 lipca 2015 r.

sprawy **A. F.**

syna J. i H. z domu D.

urodzonego (...) w W.

obwinionego z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 11.03.2015 r. sygnatura akt II W 126/14

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia A. F. od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 kw opisanego w części wstępnej tegoż wyroku a kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV Ka 477/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem dnia 11 marca 2015 roku (sygn. akt II W 126/14) Sąd Rejonowy w Świdnicy obwinionego A. F. uznał za winnego, że w dniu 03 września 2013 roku około godziny 18:55 na drodze nr (...) pomiędzy miejscowościami W. – W. skrzyżowanie z drogą do kamieniołomów woj. (...), kierując samochodem osobowym marki B. o nr rej. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności oraz nie dokonał właściwej oceny ruchu na skrzyżowaniu, dokonał błędnej oceny wytworzenia sytuacji wypadkowej, oraz możliwości uniknięcia zdarzenia z rowerem, w wyniku czego wykonał błędny manewr obronny, polegający na wykonaniu skrętu w lewo oraz hamowania, w wyniku czego przemieszczał się na lewy pas ruchu, w kierunku ruchu kierującego rowerem, co było bezpośrednią przyczyną doprowadzenia do zderzenia z rowerem, kierowanym przez nieletniego M. K., to jest popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1000 (jeden tysiąc) złotych.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się obwiniony, który w osobistej apelacji zaskrzył wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, mający jednoznaczny wpływ na treść wyroku, poprzez:

a) naruszenie art. 8 kpsw i art. 4 i 5 kpk- poprzez zinterpretowanie wszystkich wątpliwości w sprawie, na niekorzyść obwinionego, a zarazem nie wzięcie pod uwagę okoliczności odciążających oraz nie zastosowanie zasady in dubio pro reo;

b) naruszenie art. 34 kpsw - poprzez nie oparcie orzeczenia na całokształcie okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia;

c) naruszenie art. 39 i 42 oraz 75 i 77 kpsw, w zw z art. 170 kpk oraz 201 poprzez oddalenie wniosku dowodowego o bezpośrednie przesłuchanie w charakterze świadka - M. K.-bezpośredniego uczestnika zdarzenia i wniosku o zasięgnięcie opinii innego biegłego z zakresu ruchu drogowego, w sytuacji gdy opinia biegłego B.- była niepełna i niejasna i w konsekwencji błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na uznaniu obwinionego winnym wytworzenia zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i sytuacji wypadkowej przy równoczesnym stwierdzeniu że zachowania rowerzysty polegające na nie ustąpieniu udzieleniu pierwszeństwa przejazdu nie należy rozpatrywać w tej kategorii.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie od zarzutu, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył:

apelacja okazała się zasadna, w tej części, w której obwiniony – wnosząc o uniewinnienie – zarzucił naruszenie art. 5 kpk oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, poprzez przyjęcie, że to A. F. wytworzył stan zagrożenia na drodze i doprowadził do sytuacji wypadkowej.

Wbrew bowiem temu, co uznał Sąd Rejonowy, opinia biegłego nie jest ani miarodajna, ani tym bardziej wewnętrznie spójna. Nie sposób pominąć tego, że biegły, analizując sytuację przed wypadkową, kategorycznie stwierdza, że obwiniony poruszał się prawidłowo (sposób jazdy i prędkość). Jechał przy tym drogą główną, zbliżał się do drogi podporządkowanej, czyli takiej, z której wjazd był możliwy tylko wtedy, kiedy to on będzie mógł bezpiecznie przejechać, nie wykonując żadnych gwałtownych manewrów, w tym hamowania.

Jako decydujące dla odpowiedzialności uznał biegły ustalenie „w którym momencie kierujący samochodem (...) mógł spostrzec (...) że kierujący rowerem (...) wjechał na drogę główną (k.158).” Wskazuje przy tym biegły, że w momencie, kiedy kierujący rowerem M. K., wyjechał z owej drogi podporządkowanej i wjechał na pas ruchu, którym z prędkością ok. 90km/h jechał A. F., ten znajdował się w odległości ok. 40 m- 44 m przed miejscem zderzenia z rowerem (ok.9,8 m przed SLO - czyli linią prostą prostopadłą do osi jezdni przechodzącą przez dalszy narożnik kaplicy k.60) i była to odległość mniejsza aniżeli droga zatrzymania samochodu. Niemniej odpowiedzi na to kluczowe zagadnienie ani biegły, ani Sąd nie udzielają.

W rozpatrywanej sytuacji – czego nie dostrzega biegły, a w ślad za nim Sąd meriti – stan ten był zaskoczeniem dla kierującego B., który jak każdy uczestnik ruchu miał prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego (art. 4 Ustawy prawo o ruchu drogowym). Jedynym wyłączeniem tej ogólnej zasady jest tylko taka sytuacja, w której okoliczności wskazują na możliwość odmiennego zachowania innego uczestnika ruchu.

Na rozprawie stwierdza przy tym biegły, że kierujący samochodem miał możliwość obserwacji drogi na odcinku 25 m przed SLO (tj. ową linią poprowadzoną z naroża kapliczki - 146 v.). Konkludując przy tym, że „stan zagrożenia” mógł rozpoznać będąc w odległości ok. 9,8 m przed SLO (k.146 v.), skoro tak to zauważyć należy, że do samego skrzyżowania obwiniony miał 27, 6 m.

W takim przypadku naturalną reakcją jest, podjęcie manewru hamowania oraz próba „ominięcia” rowerzysty. Czysto teoretycznymi są założenia biegłego, który odpowiedzialności A. F. dopatruje się w tym, że widząc „przeszkodę”, przed którą, nie jest już w stanie się zatrzymać, decyduje się zmienić tor jazdy. W żadnym razie nie można zgodzić się z biegłym, że każdy przeciętny człowiek, oceniający tę sytuację, zdecydowałby się na kontynuowanie jazdy w

dotychczasowy sposób, tym bardziej, że nie wiedział jak zachowa się rowerzysta (tj. czy nie będzie także np. hamował – a jechał przecież po łuku). Biegły ocenił sytuację poprzez jej skutki i zachowanie M. K., które w momencie podejmowania decyzji, nie były znane obwinionemu.

Z tych też względów, w ocenie sądu odwoławczego nie sposób uznać, że A. F. jest winnym spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i dokonał błędnej oceny wytworzenia sytuacji wypadkowej, a w efekcie podjął błędny manewr obrony.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z brzmieniem art. 118 § 2 kpw.